GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 236. — We Wtorek dnia 9. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Października.

Wyjechał: General-Major i komenderujący 8mą brygadą piechoty, Ledebur II., do Luckau.

Z dnia 6. Października.

Przybył: JW. Xiążęco-Sasko-Koburgski naczelny rzeczywisty Tajny Radzca, Carlowitz, z Koburga.

Wyjechał: Tegostronny nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Król. Hanowerskim, Xiążęco-Heskim i innych dworach, Pułkownik Baron von Canitz und Dallwitz, do Kassel.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 21. Września.

Dnia 18. b. m. przybył tu goniec angielski z Stambułu, i tegoż dnia wieczorem wyjechał do Londynu. Słychać, iż wiezie notę Ministeryum tureckiego do rządu angielskiego. Wypadki wojenne w Syryi stawiają Portę w nader przykrém położeniu, które poznając, wzywa zapewne pomocy obcych mocarstw. Gdyby przestawała na własnych siłach, w tym razie byt jéj byłby zagrożony, Egipcyanie bowiem są panami Syryi, i chcą użyć zwycięstw swoich do zdobycia więcéj kraju. Jedna atoli okoliczność może jeszcze ratować Sułtana, który tymczasowie całą swoją nadzieję zdaje się w niéj pokładać. Wojsko egipskie oddalając się coraz bardziéj od zasady swoich działań i zasiłków, stawia się, jak mówi przysłowie, na powietrzu; gdy tymczasem wojsko tureckie za każdém wsteczném poruszeniem zbliża się do swoich korpusów odwodowych, i otrzymuje posiłki. Przekupstwa, ścisła karność i regularna zapłata za dostarczoną żywność, bardzo pomagały dotąd wodzowi egipskiemu, i zjednały mu licznych stronników w Syryi. Lecz im bardziéj posuwa się ku północy, tém mniéj może się teraz spodziewać pomocy od ludności prawdziwie tureckiéj, niezaś arabskiéj, jak w Syryi, i tém bardziéj wzmagają się trudności utrzymania woiska, które więcéj pieniędzy kosztuje, niż skarb Mehemeda-Alego może ich dostarczyć. Zdaje się, iż dotąd obiedwie strony wojujące unikały bitwy morskiéj, obawiając się porażki, którąby względem wypadku wojny stanowić mogła. Pochlebiają sobie w Stambule, iż będzie można skłonić Ministeryum angielskie, aby miało czynny udział w tym sporze, i eskadrę angielską na Archipelagu oddało pod

rozporządzenie Sułtana, lub przynajmniéj uczyniło jaką demonstracyą na korzyść Porty, czémby Basza Egipski przerażony, został zniewolony do prędkiego zawarcia pokoju. Zapewniają w Stambule, iż rząd angielski oświadczył się skłonnym do pośrednictwa.

Towarzystwo uczone Węgierskie odprawiło d. 8. m. b. w wielkiéj sali Komitatu w Pest pierwsze publiczne posiedzenie, w którém J. C. M. Arcy-Xiążę Palatyn, jako dostojny Protektor, przewodniczyć raczył. Trwało od godziny 10téj przed południem, do 2. z południa; wolno było wejśdź każdemu, mającemu na sobie ubiór narodowy. Galerye były napełnione damami i licznym słuchaczem.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 28. Września.

Słychać, że pełnomocny Minister N. Króla Francuzów przy dworze naszym, Markiz Dalmacyi, czyni przygotowania do wyjazdu z stolicy naszéj. Mówią, że podczas jego niebytności interesami dwaj Sekretarze legacyi zawiadywać będą.

Z Bruxelli, dnia 27. Września.

W Lynx czytamy, co następuje: „Doszły do rąk naszych listy prywatne z Londynu i Paryża, pisane od ludzi, zazwyczaj dobrze zainformowanych. Listy z Londynu zapewniają, że Anglia ani najmniejszego niechce mieć udziału w wojnie przeciw Holandyi; zaś pisma z Paryża oświadczają, że gabinet francuzki żadnych niechce użyć środków przymusu przeciw krajowi owemu; owszem, że się Francya nigdy z większą gorliwością o utrzymanie pokoju niestarała.

W Messager de Gand znajduje się następujący artykuł: „Independant ścierpieć tego niechce, że dziennik pewien przytacza niektóre rysy szlachetnego charakteru Króla Wilhelma. Twierdzi on, że gdyby szperać chciano w życiu Ludwika XVIII. i Karola X. podobne czyny znaleśćby się dały. Być może, lecz dowiodło by to tylko, że Ludwik XVIII. niebył obłudnikiem politycznym, ani Karol X. tyranem. — Niechże wymienią niesprawiedliwe uczynki Króla Wilhelma, któreby sławę jego przyćmiły?! — Poczytujemy zadanie to za trudne i wzywamy śmiało samego Independant, żeby się onego podjąć raczył. Tymczasem radzibyśmy wiedzieć, co on o następującém sądzi zdarzeniu, za wiarogodność którego ręczyć możemy. — W r. 1820. skazał sąd Assyzów pisarza liberalnego na roczne uwięzienie. Zaraz po tym wyroku potępiającym napisał dziennikarz ów list pełen goryczy do Króla Wilhelma, kończący się następującemi słowy: „N. Panie! Niemam ja majątku, i nieżądam też niczego dla mnie; ale wyrok ten pozbawia żonę i matkę moją jedynéj podpory. Zastanów się, Królu, czy sądzisz być rzeczą słuszną, ażeby nieszczęśliwe niewiasty także pokutowały za srogość i niesprawiedliwość, jakiemi mię trybunał W. K. Mości prześladuje." — List ten ledwo co doszedł do rąk Króla, gdy natychmiast sekretarz gabinetu owych kobiet szukał w ich mieszkaniu, pytając się, ileby potrzebowały, aby niecierpiąc niedostatku przetrwać czas uwięzienia żywiciela swego. W kilka kwadransów potém summa żądana została im przesłana. — Dziennikarz, o którym tu mowa, niesądził się wszelako dla tego być zobowiązanym; wycierpiawszy karę swoję i otrzymawszy nanowo wolność, jeszcze przez 3 lata gazetę oppozycyjną redagował. Dopiero ku końcowi r. 1825., po ogłoszeniu ustaw względem instrukcyi narodowéj, przekonawszy się, że prawdziwy liberalismus był na stronie rządu i Króla, sam publicznie oświadczył, iż oppozycyi swojéj poprzestaje."

Z dnia 28. Września.

Gazety niektóre stolicy piszą, co następuje: „Zapewniają nas, iż goniec onegdaj z Londynu przywiózł gabinetowi naszemu notę Lorda Palmerston, w któréj on oświadcza, że rząd angielski na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich między Belgią i Holandyą niezezwala, i nigdy też niedopuści, aby wojsko francuzkie miało wkroczyć w granice Belgii, gdyż ministeryum niemogłoby się utrzymać przed parlamentem, gdyby przyzwoliło na osadzenie Belgii przez Francuzów, niewysełając na odwet samo armii angielskiéj tamże.

Do Antwerpii codzień więcéj przybywa artyleryi.

Z Givet donoszą z d. 25. m. b., że pomiędzy wojskiem tameczném największa panuje czynność; zaprowiantowano artyleryą, aby mogła cochwila wyjść w pole; wszystko gotowe na pierwsze skinienie udać się w pochód.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Września.

Xiążę Nemurski, który już miał odjechać do Cambray, jest jeszcze w Neuilly.

Z Cambray donoszą, że Marszałek Gérard przybywszy tamże wydał rozkaz, ażeby armia północna była postawiona na stopie pochodowéj; na stopie wojennéj zostanie natenczas postawioną, gdyby miała wkroczyć w granice Belgii.

Panowie Persil i Ganneron powrócili tu wczoraj. Pan Dupin został w Raffigny. Xiążę Decazes wczoraj tu przybył.

Dziennik handlowy i National ganią w zaciętym tonie postępowanie rządu względem wiadomości płonnéj o śmierci Króla Hiszpańskiego. Ostatnia gazeta uważa, że

depesza telegraficzna przez Monitora pod dniem 25. ogłoszona, największe uczyniła wrażenie; nawet najwierniejsi stronnicy prawnego środka niezdołali usprawiedliwić postępowania rządu, które wiele domów handlowych o ostateczną przyprawiło zgubę. Przypuściwszy nawet, że się rząd dał oszukać przez depeszę telegraficzną, pozostaje wszelako to pytanie, dla czego pismo z St. Ildefonso pod d. 20. datowane i przez Pana Rayneval podpisane, dopiero d. 25. w Paryżu do publicznéj podano wiadomości, gdyż goniec podróż od St. Ildefonso aż do Bajonne w 38 albo 40 godzinach odbyć może; więc, gdyby go wyprawiono dn. 20. z Ildefonso, mógłby był dn. 23 przed świtem stanąć w Bajonne, depesza zaś stamtąd łacnoby za pomocą telegrafu jeszcze tegoż samego dnia mogła dojśdź do Paryża.

Temps oświadcza dzisiaj względem płonnéj pogłoski o śmierci Króla Hiszpańskiego, co następuje: „Przepraszamy bardzo czytelników naszych, żeśmy ufali niezawodności Monitora. Na przyszłość będziemy ostrożniejszymi. Nieoświadczamy więc ani że Ferdynand VII. umarł, ani że jest przy życiu, i gdybyśmy między temi dwoma stanami stworzenia znali jakie juste milieu, niechybnie trzymalibyśmy się tego.“

Gazeta wieczorna ministeryalna, Nouvelliste, usiluje zamieszczenie wiadomości o śmierci Króla Hiszpańskiego w Monitorze tą drogą uniewinnić, że depesza telegraficzna w Bajonne, donosząca tę nowinę, pochodziła od wszystkich władz tamecznych i że z powodu zwyczajnéj krótkości takich depeszów niebyło wymienione źródło. Co się zaś dotyczy pisma Posła, Hr. Rayneval, z St. Ildefonso, które ową wiadomość zbija, byłoby fałszywym zarzutem, że rząd ono umyślnie zataił; goniec albowiem potrzebuje do odbycia drogi od Ildefonso aż do Bajonne godzin 50, a oprócz tego odesłał Hr. Rayneval uwiadomienie swoje nie sztafetą, lecz zwyczajną pocztą.“

Utrzymuje się pogłoska, że się P. Dupin jako warunku wstąpienia swego do gabinetu zarządów ministerstwa spraw wewnętrznych domaga, przeciwnie dotychczas mowa była, że mu chcą poruczyć ministerstwo sprawiedliwości. Zaś Hrabia Montalivet, którego Król radby był zatrzymał, podobno oświadczył bez ogródek, że jeśli mu niepozostanie wydział spraw wewnętrznych, on wolałby wszystkiego się wyrzec i objąć miejsce Intendenta listy cywilnéj. Twierdzą, że mu ofiarowano ministeryum handlu i instrukcyi publicznéj, za które wszelako miał podziękować.

Jutro w sali Taitbaut dany będzie koncert na korzyść Tribune, przeciw któréj rząd tyle spraw wytoczył, iż w skutek tego redakcya ogromnie się zadłużyła. Najcelniejsi mistrzowie będą mieli udział w tym koncercie.

Galign. Mes'seng. (ale tylko on sam) donosi, że wedle listów z Rzymu Papież wszystkim członkom rodziny Napoleona, którzy z powodu testamentu do Rzymu przybyli, rozkazał, aby niebawem z stolicy Apostolskiéj wyjechali.

Echo de la Frontière donosi: „Obiega pogłoska, że główna kwatera armii północnéj do Valenciennes ma być przeniesiona. Marszałek Gérard z sztabem swoim tam się usadowi. Ztąd zdaje się wynikać, że armia, przynajmniéj w przeciągu dni kilku, granic Francyi nieprzekroczy.

Listy z Konstantynopola donoszą, że Sułtan wydał rozkaz do sławnego Calosso, oficera europejczyka używanego do ćwiczeń jazdy tureckiéj, i który dotąd posiadał całą ufność Sułtana, ażeby we 24ch godzinach opuścił jego kraje. Niełaska tak nagła, wielkie w publiczności uczyniła wrażenie. Przyrównywają ją do losu nieszczęśliwego Mustafy, Sekretarza Sułtana, zaszczyconego niegdyś najwyższém jego zaufaniem i przewidują w tém podobieństwie początek zniechęcenia się Sułtana systematem reformy krajowéj; dodają jeszcze, że pewne poselstwo europejskie czyni wielkie zabiegi za utrzymaniem Calossa w łasce Sułtana, i już wyjednało zostanie jego do dni kilku na miejscu, dla przygotowania się do podróży.

Flota egipska, która ciągle czyni zabiegi wielkiéj flocie tureckiéj, składa się z czterech okrętów liniowych, z których trzy są o 100 działach, a czwarty o 84; i z siedmiu fregat każda o 60 działach; nadto, ma z sobą znaczną ilość brygantyn, korwet i szonerów. Dowodzi nią Meredyn Basza dwutulny, którego okręt admiralski jest pod rozkazami Kapitana Hussard, Francuza wielce biegłego w sztuce żeglarskiéj, i który się odznaczył pod murami Akry.

Spodziewają się, iż codzienna korrespondencya między Paryżem i Londynem zacznie się w Kwietniu lub Maju roku przyszłego, a w zimie uczynione będą potrzebne do tego przysposobienia.

Z dnia 28. Września.

O stanie zdrowia Króla Ferdynanda VII. zbywa ciągle na wiadomościach autentycznych. Wczoraj gruchnęła wieść, że umarł; nikt jednak jéj wiary niedał, równie jak i téj pogłosce upowszechnionéj, że Dom Pedra w Oporto zamordowano.

Gazeta Frankf. pisze, co następuje: Konferencya, uchwaliwszy nowy sposób działania względem Holandyi, postanowiła ostatniéj udzielić notyfikacyi Posłowi Króla Wilhelma w Londynie i natychmiast stósownie do odpowiedzi odebranéj rozpocząć swe działania. (Ile razy podobnych oświadczeń niepodawaliśmy już do publiczneéj wiadomości? Te ostatnie i najświeższe uwiadomienia niczem innem niesą, jak powtarzaniem stokrotnie już opiewanych.)

Z Strasburga, dnia 27. Września.

General Dembiński wyjechawszy po długim pobycie u nas, z Strasburga, udał się do Paryża. Zajmował się tu wydaniem pamiętników swoich; donoszą nam wszelako, że dzieło to dopiero późniéj wyjdzie.

Z dnia 28. Września.

Miasteczko Weissenburg pełne dziennikarzy i liberalistów, co uchodzą przed wyrokiem Rzeszy Niemieckiéj. Przed kilku dniami przejeżdżali tamże jak najskwapliwiéj Panowie Strohmeyer i Schlund, wydawcy i redaktorowie dziennika „Wächter am Rhein", który też zakazane częstokroć zamieszczał wiersze na pochwalę walki pewnéj. Pana Schlund chciano przyjąć w Lauterburg, ale policya stamtąd go wypędziła, pozwalając mu udać się do Strasburga. — Pana Vendeley, współwydawcę dziennika wymienionego, przyaresztowano w Mannheimie i osadzono w więzieniu w Frankenthal, skąd on wszelako szczęśliwie umknał i wczoraj do miasta naszego przybył. Równocześnie stanęła tu małżonka prześladowanego Dr. Grosse.

Rozmaite wiadomości.

Znajomy wiersz Horacego: „Non cuivis homini contingit adire Corinthum." Podobne przysłowie mają Portugalczycy: „Qui no ha vista Lisboa, no ha vista cosa boa" (kto niewidział Lizbony, niewidział nic dobrego). Któżby niemiał być mianowicie w naszych czasach przeświadczonym o prawdzie tego przysłowia!? —

Pani Christophe, Ex-Cesarzowa Hajti, mieszka teraz w Genewie, z córką. Żyje niewystawnie, lecz stara się zachować w domowém pożyciu wiele okoliczności, przypominających jéj dawną godność. Była Cesarzówna jest doskonale czarna, bardzo ładna i najlepiéj wychowana. Miała już wielu starających się o jéj rękę, lecz wszystkim odmówiła, czekając na kawalera równego jéj stopniem i godnością.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy Negocyant Lewin Benas i oblubienica jego Rebeka z Alexandrów owdowiała była Neumann z Nowegomiasta, kontraktem przedślubnym z dnia 25go Kwietnia 1832. roku, wspólność majątku między sobą wyłączyli, co się niniejszém ogłasza.

Krotoszyn, dnia 11. Sierpnia 1832.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

W drodze exekucyi zatradowane niektóre srebrne sprzęty będą

dnia 17. Października r. b.

popołudniu o godzinie 3ciéj w sali tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed niżéj podpisanym publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatę sprzedane, do czego ochotę kupna mających wzywa się.

Poznań, dnia 28. Września 1832.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego,
Potocki.

Mieszkam teraz w domu Pana Kramarkiewicza na Wilhelmowskiéj i narożnéj Frydrychowskiéj ulicy pod Nr. 165. na pierwszym piętrze.

Weimann,
Kommissarz sprawiedliwości.

Doniesienie handlowe.

Extra przedni Reński wędzony łosoś, świeże marynowane minogi, świeże marynowane węgorze, jakoli też inne świeże marynaty, odebrał i przedaje w najmierniejszéj cenie

Karol Gumprecht.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 6. Października 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	94	$93\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{5}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$100\frac{1}{4}$	—
Szląskie	106	—

Poznań, dnia 8. Października 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4